

Ks. Szymon Fedorowicz

Czas udzielania chrztu

Zgodnie z tym, co pisze J. Corblet, że „czas chrztu może być rozważany z podwójnego punktu widzenia: bądź w odniesieniu do dnia jego udzielania, bądź też w odniesieniu do wieku tego, kto go otrzymuje”¹, problem daty chrztu zostanie przedstawiony w dwóch odrębnych częściach. Przegląd ważniejszych źródeł pokazuje, że te dwa aspekty naszego zagadnienia są traktowane na ogół oddzielnie. Za każdym z nich stoją bowiem inne zasady teologiczne, które zostały uwypuklone przez chrześcijańskich autorów przy okazji refleksji prowadzonych przez nich nad praktycznym zastosowaniem liturgicznych zwyczajów. Przyjrzyjmy się najpierw problemowi udzielania chrztu w kontekście roku liturgicznego.

Chrzest i misteria Chrystusa

Początkowo chrzest nie był udzielany w jakieś konkretne, z góry ustalone dni. Pierwszy chrzest miał miejsce w dzień Pięćdziesiątnicy po wystąpieniu św. Piotra, ale żaden inny chrzest opisywany w Nowym Testamencie nie jest związany z określonym dniem. Najwcześniejsze chrześcijańskie dokumenty również nie podają żadnej dokładnej wzmianki na ten temat. Ale teologia chrzcielna św. Pawła z jego „Listu do Rzymian (6, 3–11) pozwala przypuszczać, że dzień Paschy był wówczas porą szczególnie przystosowaną do celebrowania tego sakramentu. Można więc założyć, że tam, gdzie obchodzono

¹ J. CORBLET, *Histoire dogmatique, liturgique et archéologique du sacrement de baptême*, Paris 1881, t. I, livre X: *De l'époque du baptême*, s. 475.

to święto, chrzest był udzielany tego właśnie dnia”². Z drugiej strony, jest rzeczą oczywistą, że misjonarze pierwszych wieków nie mogli ograniczać się tylko do pewnych okresów liturgicznych, ażeby ochrzcić tych, którzy się nawracali³. A co do wspomnianej teologicznej zawartości chrztu, zanurzenie wszędzie jest przedstawiane jako uczestnictwo w śmierci Chrystusa i w Jego złożeniu do grobu – posiada więc wyraźny kontekst paschalny. Z kolei temat śmierci i pogrzebania zawsze wprowadza inny: narodzenia i życia. Obraz ten zostaje dołączony do pierwotnego znaczenia najstarszej tradycji chrzczenia w imię Trójcy Świętej.

Od Tertuliana do końca IV wieku na Zachodzie

Najstarszą wzmiankę o chrzcie sprawowanym w okresie paschalnym znajdujemy u Tertuliana. Jest on pierwszym spośród chrześcijańskich autorów, który ściśle określił dwa momenty – Wielkanoc i w ogóle czas przed Zesłaniem Ducha Świętego – jako właściwe do uroczystego udzielania chrztu. W tekście tym bardzo wyraźnie dostrzegamy, że autor powołuje się na racje dogmatyczne, a nie na argumenty pochodzące z tradycji. Wskazuje na powiązania pomiędzy misterium chrztu – jako zanurzeniem w męce Chrystusa – z paschalnym okresem liturgicznym. Ponadto możemy zauważyć, że jego zainteresowanie koncentruje się na całym okresie paschalnym, bardziej niż na samej tylko wigilii paschalnej⁴. Natomiast współczesny mu św. Hipolit ukazuje Wielkanoc jako dzień przystosowany do sprawowania chrztu, chociaż nie twierdzi, aby to był jedyny możliwy termin dla jego udzielania⁵. W ten sposób w Afryce i w Rzymie na przełomie wieku II i III zaczyna się wiązanie dorocznej Paschy z chrztem.

² T. TALLEY, *Les origines de l'année liturgique*, Paris 1990, s. 50.

³ J. CORBLET, op. cit., s. 477.

⁴ TERTULIAN, *O chrzcie*, 19, [w:] *Wybór pism*, PSP, t. V, Warszawa 1970, s. 152. Autor stwierdza ponadto, że (...) każdy dzień pański, każda godzina, każda chwila jest stosowna dla udzielenia chrztu, tamże, s. 153.

⁵ Hippolyte, *Commentaire sur Daniel*, 1, 16, *Sources chrétiennes* 14, Paris 1947, s. 103. Zob. T. TALLEY, op. cit., s. 52.

W IV wieku w Rzymie Wielkanoc i Niedzielę Zesłania Ducha Świętego traktowano jako właściwe dni dla uroczystego celebrowania chrztu. Ale, mimo że były one dniami uprzywilejowanymi w całym Kościele, chrztu udzielano również w inne dni roku liturgicznego. Mamy bardzo interesujące świadectwo – list papieża Syrycjusza do Himeriusza, biskupa Tarragony w Hiszpanii⁶. List ten, wysłany w 385 r., pokazuje nam w pierwszym rzędzie sytuację w Kościele rzymskim: tylko Niedziela Wielkanocy wraz ze swoją Pięćdziesiątnicą, czyli całym okresem wielkanocnym, była przeznaczona dla udzielania uroczystego chrztu zbiorowego. Chrzest indywidualny miał miejsce jedynie w przypadkach wyjątkowych, na przykład ciężkich chorób lub w niebezpieczeństwie śmierci i wówczas mógł być sprawowany w dniu, w momencie, w którym zainteresowany – z pewnością mógł być nim katechumen albo poganin szczerze nawrócony, to znaczy mający za sobą elementarną katechezę – o to prosił⁷.

Nadto tekst ten świadczy o tym, że – przynajmniej w Hiszpanii⁸ – chrztu udzielano w różne dni w roku: w Boże Narodzenie, Objawienie Pańskie, w święta apostołów lub męczenników, co było lokalnym zwyczajem i co papieżowi się nie podobało. Wreszcie, na płaszczyźnie dyscypliny kościelnej, zauważamy tendencję rozprzestrzeniania się praktyki Kościoła rzymskiego w imię tejże dyscypliny, zmierzającej do usunięcia nadużyć i zachowania tradycyjnego już postępowania w tym, co dotyczy czasu udzielania chrztu. Posłuchajmy sugestii współczesnego teologa: „Możemy przypuszczać, że sprawowanie chrztu zostało wkrótce ograniczone do momentów, w których zbierała się wspólnota, ażeby inicjacja mogła zakończyć się Eucharystią. (...) Tak więc odkąd

⁶ PL 13, 1133–36.

⁷ V. SAXER, *Les rites de l'initiation chrétienne du II^e au VI^e siècle*, Spoleto 1988, s. 576–577. Autor twierdzi, że opóźnionego chrztu udzielano innego dnia pomiędzy Wielkanocą a Zesłaniem Ducha Świętego tym, którzy byli już co najmniej od początku Wielkiego Postu zapisani (competentes), ale ze względów zdrowotnych nie mogli stawić się na uroczystość w noc wigilii paschalnej, tamże.

⁸ Istnieją wzmianki o udzielaniu chrztu w dzień Objawienia Pańskiego również w Afryce. Ale ze względu na szerzącą się herezję głoszącą, że Duch Święty zstępował do dusz tylko tego dnia, zakazano sprawowania tego sakramentu w ów dzień; J. CORBLET, op. cit., s. 483.

niedziela stała się dniem dającym regularną okazję do sprawowania Eucharystii, udzielanie chrztu miało miejsce w ten dzień, chociaż nie ma powodu zakładać, że chrzczono w każdą niedzielę (...). Rozwój organizacji katechetycznej ograniczył chrzest do kilku okazji w roku”⁹. Ale dni oficjalne nie zostały wybrane przypadkowo: Wielkanoc – ponieważ chrzest swoją skuteczność czerpie ze śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela, odrodzenie dusz przypomina zmartwychwstanie Chrystusa, potrójne obmycie wyobraża trzy dni Bożego przebywania w grobie, wreszcie, chrześcijańska Pascha przypomina wyzwolenie z niewoli egipskiej. Zesłanie Ducha Świętego – z powodu chrztu ogniem, jakiego Chrystus udzielił apostołom w Wieczerniku¹⁰.

Wschodnia tradycja dni chrzcielnych

Najstarszym dokumentem dotyczącym naszego zagadnienia, do którego odwołują się liczni teologowie, są „*Didaskalia Apostolskie* z pierwszej połowy III wieku. W ich tekście nic nie wskazuje na to, by obrzędy wtajemniczenia koncentrowały się na Wielkanocy. Ten pochodzący z Syrii dokument przedstawia chrzcielną tradycję, która nie opierała się na paschalnej interpretacji chrztu, jaką znajdujemy w Liście do Rzymian, ale na tej, która raczej ogniskowała się wokół tematu narodzin i synowskiej adopcji. Ewangelijny model znalazła dla siebie w scenie chrztu Jezusa w Jordanie”¹¹.

Posiadamy kilka interesujących i wyraźnych świadectw dla IV wieku. Św. Bazyli z Cezarei Kapadockiej utrzymuje, że chrzest może być udzielany w ciągu całego roku, ale czas paschalny jest do tego najbardziej wskazany, ponieważ przedstawia najwięcej powiązań z misterium chrztu: „Przyjmujcie więc łaskę odrodzenia w dzień Zmartwychwstania”¹². Nieco później, w dzień Objawienia Pańskiego 380 roku, św. Grzegorz z Nazjanzu wygłasza w Konstantynopolu swoją

⁹ T. TALLEY, op. cit., s. 54.

¹⁰ J. CORBLET, op. cit., s. 477–478.

¹¹ T. TALLEY, op. cit., s. 53.

¹² Św. BAZYLI, *Exhortatio ad sanctum baptisma*, PG 31, 424–425.

sławną homilię o chrzcie, znaną jako *Oratio 40*. „W homilii tej św. Grzegorz wskazuje trzy możliwe dni dla udzielania chrztu: święto Objawienia Pańskiego, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego”¹³. Traktując chrzest jako duchowe narodziny umożliwia katechumenom lepsze zrozumienie – w powiązaniu ze świątecznymi dniami – tajemnicy chrztu jako oświecenia, duchowego zmartwychwstania i objawienia Ducha Świętego¹⁴. W ten sposób chciał pobudzić do przyjęcia chrztu słuchających go katechumenów, którzy często odwlekali z przystąpieniem do sakramentów wtajemniczenia. „Taka elastyczność dyscypliny – według jednego ze współczesnych autorów – wydaje się dość dobrze odpowiadać miastu, w którym św. Grzegorz był biskupem, to znaczy Konstantynopolowi, gdzie nakładały się na siebie różne zwyczaje”¹⁵.

Tak zatem, w niektórych Kościołach chrztu udzielano w dzień Objawienia Pańskiego. Motyw tego zwyczaju jest jak najbardziej teologiczny. Św. Jan Chryzostom naucza, że objawienie Chrystusa dokonało się tylko podczas i w następstwie Jego chrztu¹⁶. W ten sposób powiązано chrzest Jezusa z Epifanią, a następnie treściowa zawartość tego święta została ograniczona wyłącznie do wydarzenia znad Jordanu. Sprawowanie chrztu w ten dzień było więc prostą konsekwencją tego zabiegu. Ponadto, jeśli prawdą jest, że Objawienie Pańskie celebrowało równocześnie Narodzenie – przed przyjęciem święta z 25 grudnia – i chrzest Jezusa, jak świadczy o tym Klemens¹⁷, to posiadamy wyraźny dowód na udzielanie chrztu również w dzień związany z Bożym Narodzeniem.

W Aleksandrii spotykamy się z inną tradycją. Pierwszy chrzest w czasie wielkanocnym sprawowany był tam w roku 385 za patriarchy Teofila. Wcześniej udzielanie chrztu miało miejsce w odniesieniu do postu, który rozpoczynał się zaraz po Objawieniu Pańskim. Trwał oczywiście czterdzieści dni, a pod koniec tego okresu celebrowano pamiętkę chrztu, którego uczniom udzielił sam Jezus. To właśnie w ten

¹³ Św. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Mowy wybrane*, 40, 24, Warszawa 1967, s. 449.

¹⁴ V. SAXER, op. cit., s. 306.

¹⁵ Tamże, s. 306.

¹⁶ *Homilia de baptismo Christi et de Epiphania*, PG 49, 365.

¹⁷ KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Kobierce*, t. I, Warszawa 1994, s. 101; zob. T. TALLEY, op. cit., s. 138–139.

dzień chrzczono katechumenów. Początkowo wszystko to było niezależne od obchodzenia Wielkanocy, która była powiązana z Paschą żydowską, i podczas której nie udzielano chrztu. Być może praktykę tę podtrzymywano jeszcze później, również po wprowadzeniu w Aleksandrii chrztu wielkanocnego¹⁸.

Koptowie, którzy są dziedzicami tradycji aleksandryjskiej, nie sprawują chrztu ani podczas Wielkiego Postu, ani w ciągu czterdziestu dni, które poprzedzają Zesłanie Ducha Świętego¹⁹. W Jerozolimie chrzczono również w rocznicę poświęcenia świątyni Anastasis, to znaczy 13 września, w celu uświetnienia uroczystości. Są wreszcie Nestorianie, którzy – oryginalnie – udzielają tego sakramentu w niektóre święta, jak Objawienia Pańskiego, św. Jerzego i Podniesienia Krzyża Świętego²⁰. W Antiochii w pierwszej połowie VI wieku – jak świadczy o tym Sewer, biskup tego miasta – istniał odosobniony zwyczaj zamykania baptysteriów na czas Wielkiego Postu, które otwierano ponownie w wigilię paschalną dla uroczystego celebrowania chrztu²¹. Zwyczaj ten przedostanie się później do Hiszpanii. Armeńczycy chrzczą w Boże Narodzenie, aby duchowe narodziny zbiegały się z narodzeniem Chrystusa.

W Kościele zachodnim od V wieku

Na Zachodzie, mimo wysiłków papieży zmierzających do ukrócenia przypadków łamania dyscypliny kościelnej, panowały lokalne zwyczaje. W Italii za czasów św. Leona Wielkiego chrzczono tylko w Wielkanoc. Papież ten surowo upomniął tych, którzy robili to w inny dzień²². W Galii, przeciwnie, od końca IV wieku starożytny zwyczaj uroczystego udzielania chrztu w ten dzień nie był już zachowywany. Król Chlodwig został ochrzczony w Boże Narodzenie roku 498²³,

¹⁸ T. TALLEY, op. cit., s. 215, 218–223.

¹⁹ J. CORBLET, op. cit., s. 480.

²⁰ Tamże, s. 482.

²¹ V. Saxer, op. cit., s. 474.

²² *List 168, I*, PL 54, 1210A.

²³ V. Saxer, op. cit., s. 506.

król Childebert w dzień Zesłania Ducha Świętego, co chyba i tak należało już do rzadkości. Chrzt króla Klotariusza II początkowo wyznaczono na Boże Narodzenie, potem przesunięto na Wielkanoc, a następnie na święto św. Jana Chrzciciela, by wreszcie dokonać ceremonii w jakiś inny dzień²⁴. Lokalnie, pod wpływem tradycji wschodniej, udzielano chrztu w Objawienie Pańskie, a także w święta męczenników – a to ze względu na ich duchowe narodziny – i świętych, co nie było jednak zgodne z postanowieniami synodów, piętnujących takie praktyki. Święty Cezary z Arles w VI wieku z uwagi na częste choroby dopuścił udzielanie chrztu w różne dni – obok wigilii paschalnej – pod warunkiem zachowania wymagań obrzędowych²⁵.

W Hiszpanii w VII wieku praktykowano, wyżej sygnalizowany, ciekawy zwyczaj pochodzenia wschodniego, a mianowicie obrzęd zamknięcia baptysteriów na czas Wielkiego Postu. A więc, z wyjątkiem przypadków nie cierpiących zwłoki, chrztu w Wielkim Poście nie udzielano, a wszyscy kandydaci byli chrzczeni w noc wigilii paschalnej. Uroczyste sprawowanie chrztu było ograniczone do Wielkanocy i Zesłania Ducha Świętego²⁶. W Niemczech chrzczono w dzień Epifanii, o czym dowiadujemy się z orzeczeń synodów zakazujących tej praktyki i traktujących ją jako nadużycie²⁷.

Warto wspomnieć jeszcze o niezwykle anonimowym świadectwie z XII wieku: „Zapisane jest w prawie, by chrzczyć tylko w Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego, z wyjątkiem przypadków koniecznych. Ale ten przepis dotyczy dorosłych”²⁸. Zatem w czasach, kiedy chrzt dzieci był czymś zupełnie powszechnym, ślady zwyczajów

²⁴ Tamże, s. 526.

²⁵ Tamże, s. 517.

²⁶ Tamże, s. 538, 548.

²⁷ J. CORBLET, op. cit., s. 483.

²⁸ Cyt. za: P.-M. Gy, „Du baptême pascal des petits enfants au baptême *Quamprimum*, [w:] coord. M. Sot, *Haut moyen âge. Culture, éducation et société*, La Garenne-Colombes 1990, s. 364. Autor przytacza również inne świadectwo – Pierre’a le Mangeura z XII wieku: „Duo tempora sunt observanda in baptizandis, scilicet sabbatum Pasche et Pentecostes, quia tunc celebratur baptismi sacramentum. Sed Ecclesia modo non observat hoc ubique, mortis et periculi prohibente necessitate; immo baptizat omni tempore”; tamże, s. 364.

Kościół pierwszych wieków odnajdujemy zachowane już tylko w formach szczątkowych. Wobec tej nowej praktyki Kościołów starożytna zasada udzielania uroczystego chrztu w okresie paschalnym stopniowo zanikała. Zawsze jednak zarówno dzieci jak i dorośli będący w niebezpieczeństwie śmierci (ciężkie choroby, obłączenia, trzęsienia ziemi, groźby zatonięcia, zarazy) byli chrzczeni poza liturgicznymi okresami, w dowolny dzień²⁹.

Przed Soborem Watykańskim II również chrzest uroczysty mógł być sprawowany w dowolny dzień, ale w odniesieniu do dorosłych wypadało, by – jeżeli możliwe było to uczynić bez większych niedogodności – udzielano im chrztu, zgodnie ze starożytnym obrzędem Kościoła, w Wigilię Paschalną lub w Zesłanie Ducha Świętego. Zalecano także, aby w te dni chrzczyć dzieci, które urodziły się w ciągu ośmiu dni poprzedzających owe uroczystości³⁰. Po Vaticanum II nowy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku zachęca w kanonie 856: „Chociaż chrzest może być udzielany w jakimkolwiek dniu, jednak zaleca się, aby z zasady był udzielany w niedzielę albo wedle możliwości w Wigilię Paschalną”³¹.

Chrzest i zbawienie ludzi

W Nowym Testamencie znajduje się wiele opisów obrzędu chrztu. Wszystkie odnoszą się bezpośrednio do osób dorosłych. Żaden tekst nie daje pewności, czy chrzest był udzielany również dzieciom, ale też żaden nie wyklucza takiej możliwości. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że zwyczaj udzielania tego sakramentu nowo narodzonym istniał w Kościele od bardzo dawna. Wzmianka dotycząca Lidii z Dziejów Apostolskich, gdzie czytamy, że: „została ochrzczona razem ze swym domem” (16, 15), pozwala przypuszczać, że ochrzczono również dzieci. To samo jest powiedziane w odniesieniu do Korneliusza (11, 14), strażnika więzienia w Filippi (16, 33), Kryspusa (18, 8), Stefanasa (1 Kor 1, 16).

²⁹ J. CORBLET, op. cit., s. 477.

³⁰ Tamże, s. 480.

³¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallotinum 1984, s. 367.

Ponadto, nic nie przeszkadza na płaszczyźnie biblijnej doktryny chrztu przyjąć, że wszystko to, co dotyczy chrztu w ogólności ma zastosowanie także do chrztu dzieci. Jeśli, na przykład, wiara jest warunkiem przyjęcia chrztu (Dz Ap 8, 12–13), to w przypadku dzieci wiarę tę wyznawali za nich dorośli rodzice lub krewni³². Zresztą Pismo Święte samo dostarcza potrzebnych motywów. Jezus czyniący cuda odwoływał się do wiary człowieka, ale niekoniecznie tego, którego cud dotyczył, lecz zupełnie innej osoby (np. uzdrowienie sługi setnika, Mt 8, 13; uzdrowienie córki Jaira, Mk 5, 36; wskrzeszenie Łazarza, J 11, 27). A przecież sakramenty to także są „*mirabilia Dei*. U wielu autorów poruszających zagadnienie chrztu dzieci znajdujemy odniesienie do sceny błogosławienia dzieci przez Jezusa (Mt 19, 13; Łk 18, 15)”³³, do rozmowy Jezusa z Nikodemem (J 3, 5) oraz do Pawłowych tekstów mówiących o chrzcie jako duchowym obrzezaniu (Rz 2, 29; Kol 2, 11; Flp 3, 3), a zatem koniecznym do zbawienia³⁴.

Udzielanie chrztu w czterech pierwszych wiekach aż do św. Augustyna

Kościół bardzo wcześnie przyjął możliwość udzielania chrztu dzieciom tak samo, jak nowo nawróconym osobom dorosłym. Posiadamy dużo świadectw, które nie są co prawda decydujące, ale mimo wszystko znaczące i wymowne. Św. Polikarp ze Smyrny, który został umęczony prawdopodobnie w roku 167/68, powiedział tuż przed śmiercią: „Osiemdziesiąt sześć lat Mu [Chrystusowi] służę, a nic złego mi nie

³² O takiej praktyce świadczy już św. Hipolit w swojej *Tradycji apostoelskiej*, 21, zob. też B. MOKRZYCKI, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 95.

³³ O. Cullmann widzi w ewangelijnym „nie przeszkadzajcie” ślad starożytnej liturgicznej formuły chrztu, *Le baptême des enfants et la doctrine biblique du baptême*, *Cahiers théologique de l'Actualité protestante* 19–20, Neuchâtel–Paris 1948, s. 63–69; P.-T. CAMELOT, *Le baptême des petits enfants dans l'Eglise des premiers siècles*, „La Maison Dieu” 88/1966, s. 24.

³⁴ P.-T. CAMELOT, op. cit., s. 32; J. JEREMIAS, *Le baptême des enfants dans les quatre premiers siècles*, Le Puy 1967, s. 63–76. Na temat chrztu dzieci w czasach apostoelskich zob. R. MURAWSKI, *Wczesnochrześcijańska katecheza*, Płock 1999, s. 62–66.

uczynił”³⁵. „Służyć Chrystusowi” w tamtym czasie znaczyło: „być ochrzczonym”. A więc Polikarp został ochrzczony jako dziecko około roku 81. Święty Justyn (+165) pisze: „Żyje wielu mężczyzn i wiele niewiast, sześćdziesięcio- i siedemdziesięcioletnich, od dzieciństwa zaprawionych w nauce Chrystusowej”³⁶. Św. Ireneusz (+202) z kolei traktuje chrzest dzieci jako coś normalnego. Odnosi go do wcielenia Chrystusa, a mianowicie, że zbawienie ludzkości przechodzi koniecznie przez włączenie w Chrystusa³⁷. Według Orygenesesa chrzest dzieci jest pochodzenia apostołskiego³⁸. Dla niego zwyczaj ten nie podlega dyskusji. Z samej jego praktyki wnioskuje o istnieniu grzechu pierwotnego, ona jest właśnie na to dowodem³⁹. Z tego czasu (około 215 r.) pochodzi również świadectwo św. Hipolita, który potwierdza, że w Rzymie chrzest dzieci jest już czymś zwyczajnym i rozpowszechnionym, oraz poleca, aby w czasie samej ceremonii chrzcielnej sakramentu udzielano najpierw właśnie dzieciom, które mogą być zupełnie małe, bądź też umiejące już samodzielnie mówić⁴⁰.

W II wieku w Afryce istniała dość rozpowszechniona praktyka udzielania chrztu dzieciom. Świadczy o tym Tertulian, który próbował reagować przeciwko temu zwyczajowi. Nie jest on przychylny chrzczeniu dzieci, gdyż uważa, że należy zachować dużą ostrożność w szafowaniu tym sakramentem: według niego istnieje ryzyko, że rodzice chrzestni nie będą mogli dotrzymać obietnic złożonych przy chrzcie. Ponadto dostarcza też argumentu teologicznego. Chrzest jest odpuszczeniem grzechów, a przecież dziecko jest niewinne, dlatego

³⁵ *Męczeństwo św. Polikarpa*, IX, 3, [w:] *Pierwsi świadkowie*, Kraków 1998, s. 165.

³⁶ Św. JUSTYN, *Apologia*, I, 15, 6, POK, t. IV, Poznań 1926, s. 17.

³⁷ IRENEUSZ z LYONU, *Adversus haereses*, II, 22, 4, PG 7 784A; J. CH. DIDIER, *Faut-il baptiser les enfants? La réponse de la tradition*, Paris 1967, s. 68.

³⁸ ORYGENES, *Komentarz do Listu świętego Pawła do Rzymian*, 5, 9, PSP, t. LVII, cz. 1, Warszawa 1994, s. 295.

³⁹ Zob. J. JEREMIAS, op. cit., s. 90–94.

⁴⁰ HIPPOLYTE, *La tradition apostolique*, 21, op. cit., s. 49: „Baptizate primum parvulos” Ciekawym świadectwem dla tego okresu są zachowane napisy na nagrobkach dzieci, zmarłych jako „fideles”, a więc ochrzczonych, i to nawet zaraz po urodzeniu; P.-T. CAMELOT, op. cit., s. 26, 28.

nie ma powodu chrzcić go w tym wieku. Trzeba dodać, że Tertulian nie myśli tutaj o grzechu pierworodnym, ale wyłącznie o grzechach osobistych. Proponuje odłożyć chrzest dzieci aż do momentu, kiedy dorosną i zostaną pouczone o Chrystusie, ażeby mogły wziąć choć trochę aktywny udział w obrzędach, a także chrzest jeszcze nieżonatych z powodu ich niedojrzałości i niestałości⁴¹.

Dla Afryki mamy także inne świadectwo, nieco późniejsze, a mianowicie list św. Cypriana do Fidusa, zawierający odpowiedź na pewien problem. Św. Cyprian wyjaśnia w nim mianowicie, że nikomu nie mamy prawa odmawiać łaski Bożej i stawiać przeszkód jego zbawieniu. Nie trzeba chrzcić ósmego dnia, naśladować żydowski zwyczaj dotyczący obrzezania, ale zaraz po urodzeniu – w drugim lub trzecim dniu. Niewinność jest dla św. Cypriana – w przeciwieństwie do Tertuliana – dodatkową racją przemawiającą za udzieleniem chrztu. Kładzie on szczególniejszy akcent na Boży dar odpuszczenia grzechów, w tym i pierworodnego⁴².

Począwszy od IV wieku Kościół został zmuszony stawić czoło zupełnie nowemu zjawisku. Rozpowszechnił się bowiem zły zwyczaj opóźniania chrztu, aż do ostatniej chwili życia, aby „umrzeć na czysto”⁴³. Praktyka ta, uzasadniana lękiem wobec moralnych wymagań obowiązujących chrześcijan, ale także niedbalstwem i obojętnością, i jednocześnie rozumieniem tego sakramentu jedynie jako przebaczenie grzechów popełnionych, była powszechnie przyjęta mimo zdecydowanego sprzeciwu zwierzchników kościelnych. To samo działo się w przypadku dzieci, o czym świadczy choćby przykład samego św. Augustyna⁴⁴, a także innych wybitnych i świętych teologów tamtego okresu. Rodzice argumentowali brakiem odpowiedzialności nowo narodzonych i ich zaangażowania na płaszczyźnie wiary. Zwłoka uzasad-

⁴¹ TERTULIAN, *O chrzcie*, 18, op. cit., s. 151–152. Por. TERTULLIEN, *Traité du baptême*, *Sources chrétiennes* 35, Paris 1952, s. 93. Zob. J. JEREMIAS, op. cit., s. 113–117.

⁴² Św. CYPRIAN, *Listy*, 64, 2. 6, PSP I, Warszawa 1969, s. 215, 217.

⁴³ J. JEREMIAS, op. cit., s. 119.

⁴⁴ Św. AUGUSTYN, *Wyznania*, I, 11, Warszawa 1987, s. 19. W innym miejscu – *De baptismo contra Donatistas*, IV, 31 – sam św. Augustyn opowiada się za apostołskim pochodzeniem praktyki chrztu dzieci, PL 43 174.

niana była także oczekiwaniem na przeminiecie wieku dojrzewania, związanego z licznymi grzesznymi pokusami⁴⁵. Duszpasterze stanowczo zwalczali tę postawę. Św. Ambroży⁴⁶, św. Augustyn⁴⁷, papież Syrycjusz⁴⁸ na Zachodzie i św. Bazyli⁴⁹, św. Cyryl Jerozolimski⁵⁰, św. Grzegorz Nazjanu⁵¹, św. Jan Chryzostom⁵² na Wschodzie, reagowali zdecydowanie na rzecz chrztu dzieci i przeciw odkładaniu chrztu dorosłych katechumenów. Ale nie tracili zarazem z oczu problemu owocności przyjmowanego sakramentu. Św. Grzegorz z Nazjanu radzi poczekać z chrztem do trzeciego roku życia, gdy dzieci są już zdolne uchwycić coś z tajemnicy sakramentu, usłyszeć jakieś słowo i dać na nie odpowiedź⁵³.

Święty Ambroży, wielki biskup Mediolanu, naucza, że grzech dziecka, tak samo jak człowieka dorosłego, powoduje, iż chrzest jest konieczny. Ponieważ grzech sprawia, że tak dziecko jak i dorosły są w takiej samej sytuacji i to ona właśnie uzasadnia praktykę chrztu dzieci. Według niego chodzi bardziej o niebezpieczeństwo pochodzące z zewnątrz niż o zło, które dziecko nosi w sobie. A więc chrzest przybiera tu postać ochronnej straży i jawi się jako dający opiekę⁵⁴. Podobnie mówi św. Augustyn, że skoro chrzest jest uzdrowieniem zranienia, to dla dzieci jest jakby obroną na przyszłość⁵⁵. Jest ważny, mimo że ze względów oczywistych nie jest owocny we wczesnych latach życia, ale racją chrztu jest właśnie odpuszczenie grzechów, od pierworodne-

⁴⁵ P.-T. CAMELOT, op. cit., s. 28; J. JEREMIAS, op. cit., s. 119–121; J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 76–78. Ale byli też i tacy rodzice, którzy – kierując się raczej zwyczajem – przy pomocy chrztu chcieli zagwarantować dziecku zdrowie ciała; świadczy o tym św. Augustyn w *Liście* 98, 5; P.-T. CAMELOT, op. cit., s. 30; J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 123.

⁴⁶ *De Abraham*, II, 79.

⁴⁷ *Kazanie* 132, 1; 176, 2; 244, 12.

⁴⁸ *List* I.

⁴⁹ *Exhortatio ad sanctum baptismum*, XIII, 1. 5.

⁵⁰ *Katecheza wstępna*, 1. 9. 10.

⁵¹ *Oratio* 40, 11–12. 17. 23. 28.

⁵² *Katechezy chrzcielne* 9, 3–5 (według wydania polskiego, Lublin 1994, s. 10–12). Św. Jan Chryzostom daje wyraźne świadectwo chrztu dzieci w Kościele antiocheńskim: „małe dzieci chrzczimy, choć nie mają grzechów”, 3, 6, Lublin 1993, s. 54.

⁵³ *Oratio* 40, 28, op. cit., s. 452.

⁵⁴ *De Abraham*, II, 79, 81, 84. Zob. J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 82–83.

⁵⁵ J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 121.

go począwszy⁵⁶. U św. Augustyna punktem wyjścia dla rozważań był uniwersalny i tradycyjny w Kościele zwyczaj chrztu dzieci. W sporach z donatystami i pelagianami bronił żarliwie tego zwyczaju i zachęcał chrześcijan, aby chrzcili swoje dzieci. Według niego dziecko wierzy w innej osobie, ponieważ popełniło grzech również w innej osobie. To przez kogoś innego zostało zranione, dlatego przez słowo, przez wyznanie wiary złożone przez kogoś innego otrzymuje zbawienie, czyli przez Kościół dzięki jednemu, wspólnemu wszystkim Duchowi Świętemu⁵⁷. To rozumowanie św. Augustyna wpłynęło mocno na myślenie teologiczne w następnych wiekach.

W tym okresie zwyczaj udzielania chrztu dzieciom staje się ogólnie przyjęty, ale bardziej na Zachodzie niż na Wschodzie. I jeśli łacinnicy myślą o określającym chrzest odpuszczeniu grzechów i zestawiają je z niewinnością dziecka, to grecy podkreślają walory pozytywne, dobra zbawienia, które przynosi chrzest tam, gdzie nie ma potrzeby odpuszczania grzechów, to znaczy u dziecka. W rzeczywistości wielka ilość chrztów dzieci odbywała się „*in extremis* z powodu dużej śmiertelności niemowląt. Fakt ten nadał większego znaczenia oczywistej konieczności chrztu dla zbawienia zarówno dzieci jak i dorosłych”⁵⁸.

Chrzest udzielany w wiekach późniejszych

Po przezwyciężeniu pelagianizmu (odrzucającego grzech pierworodny) zwyczaj chrztu dzieci utrwalił się na dobre tak na Wschodzie jak i na Zachodzie. Pod koniec VI wieku jego powszechność jest już tradycyjna. Ale, jeśli w ciągu czterech pierwszych wieków istniała pewna swoboda w udzielaniu chrztu dzieci w odniesieniu do ich wieku, to w następnych stuleciach próbowano nadać chrztowi charakter coraz bardziej ścisłego obowiązku. Na Zachodzie podjęto wysiłki zmierzające do tego, aby chrztu udzielano możliwie jak najwcześniej. Na przykład kapitułarz Ka-

⁵⁶ *De peccatorum meritis et remissione et de baptismo parvulorum*, I, 17, 22. Zob. J. CH. DIDIER, op. cit., s. 133.

⁵⁷ *Kazanie 176*, 2; 294, 12. 14; P.-T. CAMELOT, op. cit., s. 35, 37, 40.

⁵⁸ J. CH. DIDIER, op. cit., s. 85–86.

rola Wielkiego z 789 roku nakazywał chrzcić dzieci w roku ich urodzenia pod karą grzywny, a zgromadzenie zwołane przez króla Sasów w Wessex w 690 roku postanowiło karać konfiskatą mienia tych rodziców, których dziecko umarłoby bez chrztu⁵⁹. Penitencjał Teodulfa z Orleanu (+821) w takiej sytuacji nakładał na nich roczną pokutę kanoniczną, a odmowę udzielenia tego sakramentu przez kapłana, gdyby dziecko zmarło bez chrztu, traktował jako bardzo poważny błąd⁶⁰. A więc zwyczaj początkowo nieobowiązkowy stał się prawem kościelnym, coraz bardziej powszechnym. Dorośli katechumeni będą wyjątkiem, a sakrament okazał się być zarezerwowanym dla najmniejszych, choć udzielany jeszcze z zachowaniem uproszczonych obrzędów katechumenalnych – w Rzymie rozłożonych w czasie Wielkiego Postu, natomiast w Galii często niezależnie od Wielkiej Soboty⁶¹.

Chrzest dzieci wszedł więc w obyczaj. Ale fizyczna słabość niemowląt i duża śmiertelność dzieci doprowadziły – począwszy od XI, a zwłaszcza XII wieku – do chrztu bardzo wczesnego, udzielanego po kilku dniach od narodzin lub nawet w sam dzień przyjścia na świat. W ciągu XIII wieku zarysowało się przejście od chrztu wczesnego do chrztu udzielanego natychmiast po urodzeniu, co dokonało się i ostatecznie utrwaliło w XIV wieku⁶². Był to tak zwany chrzest *quamprimum* (jak najwcześniej po urodzeniu)⁶³. Papież Innocenty III w Liście do Humberta, arcybiskupa Arles, pisał z niepokojem: „Nie daj Boże, żeby ginęły te wszystkie dzieci, których codziennie tak wiele umiera, i żeby miłosierny Bóg (...) miał nie zabezpieczyć im jakiegoś środka zbawienia”⁶⁴. Stanowi-

⁵⁹ J. CORBLET, op. cit., s. 494, 495. Tenże autor zauważa, że w wiekach V–VIII chrzest dzieci często odkładano do czasu, kiedy mogły już samodzielnie odpowiadać na pytania przewidziane w liturgicznym obrzędzie, s. 493. Por. J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 195.

⁶⁰ J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 195–196.

⁶¹ Tamże; P.-M. GY, op. cit., s. 357. Nie była to jednak praktyka jednolita i trwała tu i ówdzie aż do XIII wieku, tamże, s. 360.

⁶² Tamże, s. 354, 365.

⁶³ J. CORBLET, op. cit., s. 493, 496–498. Niektóre dokumenty rozumieją *quamprimum* jako trzy dni po narodzeniu, inne – dwa dni, a są i takie, które wymagają chrztu w sam dzień przyjścia na świat; tamże.

⁶⁴ *Breviarium Fidei*, Poznań 1989, s. 368. Podobnie w anonimowym świadectwie z XII wieku: „W Kościele pierwotnym chrzczono tych dorosłych, którzy byli

sko papieża, jako autorytetu doktrynalnego i dyscyplinarnego, spowodowało rozciągnięcie przypadku niebezpieczeństwa śmierci na wszystkie nowo narodzone dzieci⁶⁵.

W rozumowaniu wiernych dokonało się pewne odwrócenie w stosunku do tego, co mówił św. Augustyn pięć wieków wcześniej. Na podstawie prawdy o istnieniu grzechu pierworodnego sformułowano uzasadnienie dla chrztu dzieci oraz wskazano na jego konieczność. Uświadomiono sobie głęboko fakt – czemu dał wyraz Walafrid Strabon w IX w. – że grzech pierworodny ciąży na wszystkich ludziach, również na dzieciach⁶⁶. Ponadto odnowa teologii w XII wieku, której poszukiwania dotyczyły właśnie grzechu pierworodnego i nauki o zbawieniu, przyczyniła się do uwrażliwienia świadomości moralnej i odpowiedzialności osobistej rodziców. Zastosowana dyscyplina chrzcielna służyła z pewnością nieustannie podejmowanej poprawie obyczajów, a wdrażana troska o zapewnienie łaski sakramentu nowo narodzonym prowadziła do większego poszanowania życia niemowląt⁶⁷. Późniejsze liczne dokumenty kościelne dopuszczają najdalej osiem lub dziewięć dni zwłoki w udzielaniu sakramentu chrztu, licząc od dnia narodzin dziecka, grożąc przy tym karą ekskomuniki za większe opóźnienie⁶⁸. Trzeba też i to dopowiedzieć, że dla scholastycznych teologów XII wieku niewielkie znaczenie posiadała tak ważna niegdyś dla Ojców więź pomiędzy chrztem a misterium paschalnym. Ich zainteresowanie koncentrowało się raczej na samych obrzędach, na warunkach koniecznych do ważności sakramentu, na jego skutkach i na jego natychmiastowości zapewniającej dzieciom zbawienie⁶⁹.

chorzy i o to prosili (...) kto jest bardziej chory, jeśli nie niemowlę niezdolne do tego, aby powiedzieć, że jest chore? Ich chrzest nie powinien być odkładany, gdyż mogą umrzeć z powodu najmniejszej rzeczy”; cyt. za: R. CABIÉ, *Initiation chrétienne* [w:] A. G. MARTIMORT, *L'Eglise en pierre*, Paris 1984, s. 84.

⁶⁵ P.-M. GY, op. cit., s. 355.

⁶⁶ *De ecclesiasticarum rerum exordiis et incrementis*; por. J. CH. DIDIER, op. cit., s. 209, 240.

⁶⁷ R. CABIÉ, op. cit., s. 84.

⁶⁸ J. CORBLET, op. cit., s. 496.

⁶⁹ P.-M. GY, op. cit., s. 365. Sobór w Vienne w 1312 r. orzekł, że dziecko otrzymuje w chrzcie św. łaskę uświęcającą tak samo jak osoba dorosła; J. Ch. DIDIER, op. cit., s. 215.

Na Wschodzie był inny zwyczaj. Jeszcze na przełomie wieku V i VI Pseudo-Dionizy czuje się zmuszony bronić chrztu dzieci, do którego można je dopuścić, ale pod warunkiem, „że naturalni rodzice będą powierzali dziecko jakiemuś dobremu i wtajemniczonymu w rzeczy święte nauczycielowi”⁷⁰. Parę wieków później cesarz Leon VI Mądry (886–912) ustalił termin chrztu na czterdziesty dzień po urodzeniu chłopca, a na osiemdziesiąty po urodzeniu dziewczynki. Motywem dla tego zwyczaju było przekonanie, że pierwszy człowiek Adam został wprowadzony do raju czterdziestego dnia po stworzeniu świata, a Ewa czterdzięci dni po Adamie⁷¹. W efekcie wiele niemowląt umierało bez chrztu, dlatego praktykowano udzielanie tego sakramentu ósmego dnia po narodzeniu. W XIX wieku był to zwyczaj już powszechnie przyjęty.

Sobór Trydencki na VII sesji w 1547 roku bronił chrztu dzieci wobec ataku reformatorów na tę powszechną praktykę Kościoła, podając jego tradycyjną naukę na ten temat. Potępiono wówczas jako herezję twierdzenie, „że dzieci po przyjęciu chrztu nie należy zaliczać do wiernych, ponieważ nie mogą wzbudzić aktu wiary, i dlatego gdy dorosną, należy je powtórnie ochrzcić”⁷². Uznał tym samym, że osobisty akt wiary nie jest konieczny dla przyjęcia tego sakramentu, ponieważ nie jest absolutnym warunkiem ważności chrztu.

„Rytuał rzymski z 1614 roku, owoc prac Soboru Trydenckiego, zaleca, aby «natos infantes, sive baptizandos, sive baptizatos, quamprimum fieri poterit»”⁷³. Również w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku było powiedziane, że dzieci powinny być ochrzczone możliwie jak najwcześniej, ale w przypadku konieczności chrzest mógł być udzielony w każdym miejscu i w każdym czasie. Ostatni Sobór w Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* postanowił, aby „obrzęd chrztu dzieci (...) krytycznie rozpatrzyć i dostosować do rzeczywistej

⁷⁰ PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *Hierarchia kościelna*, [w:] *Pisma teologiczne II*, Kraków 1999, s. 197.

⁷¹ J. CORBLET, op. cit., s. 494–495.

⁷² *Breviarium Fidei*, op. cit., s. 374.

⁷³ II, 1, 39, według podziału wprowadzonego do Rytuału w XIX wieku; zob. P.-M. Gy, op. cit., s. 354.

sytuacji niemowląt”⁷⁴. Stąd też odnowiony rytuał kładzie nacisk przede wszystkim na zbawienie dziecka, ale wskazuje też na „potrzeby duszpasterskie, tj. wystarczający przeciąg czasu na przygotowanie rodziców i nawet samo zorganizowanie obrzędu chrztu w sposób należyty”⁷⁵. Stwierdza jednak, że „udzielenie chrztu powinno nastąpić w pierwszych tygodniach po narodzeniu dziecka”⁷⁶. Kanon 867 Prawa Kanonicznego z 1983 roku mówi, że „rodzice mają obowiązek troszczyć się, ażeby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwie najszybciej po urodzeniu, a nawet jeszcze przed nim powinni udać się do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio do niego się przygotować”⁷⁷.

Mamy również obrzęd chrztu dzieci, które osiągnęły wiek katechizacyjny, a które doszły do wiary pomiędzy siódmym rokiem życia a wiekiem młodzieńczym. W takim przypadku kandydaci do chrztu odbywają przygotowanie trwające – podobnie jak w przypadku osób dorosłych – dłuższy czas, nawet kilka lat, jeśli zachodzi taka potrzeba⁷⁸.

Nie można nie wspomnieć o decyzji Soboru Watykańskiego II przywracającej w Kościele instytucję katechumenatu, przygotowującego dorosłych kandydatów do chrztu⁷⁹. Postanowienie to, które pociągnęło za sobą opracowanie nowej księgi liturgicznej⁸⁰, było również owocem analizy stanu religijności w krajach od dawna chrześcijańskich, a od dłuższego już czasu zarażonych duchem ateizmu. Stanowisko Soboru postawiło na porządku dziennym problem udzielania tego sakramentu w naszych czasach już nie tylko dzieciom, ale i dorosłym, nie ograniczając się tylko do krajów misyjnych. Sytuacja w tym względzie, choć z zupełnie innych powodów, stała się podobna do tej z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

⁷⁴ SC 67.

⁷⁵ *Obrzędy chrztu dzieci*, Katowice 1994, s. 22.

⁷⁶ Ibidem. Pomijamy tutaj zagadnienie czasu chrztu dzieci odkładanego ze względów duszpasterskich w odniesieniu do rodzin nie dających „uzasadnionej nadziei, że dziecko będzie wychowane po katolicku”; ibidem.

⁷⁷ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, op. cit., s. 371.

⁷⁸ *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, s. 141.

⁷⁹ SC 64.

⁸⁰ *Ordo initiationis christianae adultorum*, Città del Vaticano 1972.

Czas sprawowania chrztu zmieniał się w Kościele w ciągu wieków. Z jednej strony wpływał na to aktualny stan teologicznej refleksji nad zagadnieniem chrztu w ogóle i związanej z nim tematyki grzechu, przebaczenia i zbawienia człowieka, a z drugiej – bieżące racje i okoliczności duszpasterskie, które niejednokrotnie wymagały odejścia od tradycyjnego sposobu postępowania w tym, co dotyczyło szafowania chrztem. Stopniowo nad świadomością istotowej treści tego sakramentu górę brała właśnie troska o zbawienie człowieka, nigdy jednak nie stracono sprzed oczu tej podstawowej prawdy, że chrzest swoją skuteczność czerpie właśnie z wydarzenia paschalnego. Natomiast rozwiązania Kościoła końca XX wieku umiejętnie łączą te dwa czynniki, zachowując konsekwentną wierność swojej tradycji i roztropną elastyczność w swoim posługiwaniu.

Time of Administering Baptism Summary

The time of administering baptism has changed in the Church throughout the centuries. On the one hand it was influenced by the current state of theological reflection on the issue of baptism in general and the subject of sin, forgiveness and redemption of man, and on the other, by the current objectives and pastoral situation, which more than once required the departure from traditional way of administering baptism. Gradually, the concern about man's redemption started winning over the consciousness of the essential substance of this sacrament. Nevertheless, the basic truth that effectiveness of baptism is derived from the paschal event has never been forgotten. The solutions applied by the Church at the end of 20th c. expertly combine the two factors, retaining constant faithfulness to the tradition and sensible flexibility in its service.